Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NOWINY KRAJOZNAWCZE

Tygodnik

Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej

Nr. 3 || KRAKÓW, 24 STYCZNIA 1932 R. || Rok II.

JAK TO HANKE Z POD LASA DUCHY NAWIYDZAŁY...

Beło to ze sto roków temu, jak w nasyj wsi miyskała leciwo se juz dziywka a pisała sie Hanka Gizionka. I ło Hance byłby ta tyz nik nie słysoł, bo była brzyćko, kieby śmierć, ale tak ta ludzie pogadywali, ze jom ta jakieś duchy nawiydzajom, któz jo tam wiedzioł? Noi wiycie mościewy, ze to rzetelno prowda beła. A teroz ta posłuchojcie, jak ta z temi duchami beło.

Hancyna chałpa stoła se na takim malućkim pagóreczku, pod lasem, a stoła se łoswe, noblizso chałpa to beła z takie dwa siarcyste stajania od niyj. Miała ta Hanka mizernom krowine i końdek pola, tak ze ta z biydy nie umarła, ale ji sie tyz nie przewolało. A zyła Hanka spokojno, ciengiem siedziała w chałpie, nika nie chodziła, tela co ta roz na cas wyleciała do kościoła.

Az tu nogle Józkowa baba, coło wiycie noblizy Hanki miyskała, zacena łospowiadać wedle kościoła, po niesporze, coby to Hanke strosało. Ludzie ta nie kcieli dać wiary, az dopiyro sama Hanka przyleciała roz do jegomości, na plebanijom i z bekiem zacena łopowiadać ze jom to wiycie po nocach stroso, ze jom coś tłuce, i ze ji coś zezyro wszyćko, cose ino uwarzy. Jegomość ta nie kcieli ji nic godać, bose ta moze sumowali, coby to nieprowda beła, ale jak Hanka zacena prosić a zmiłować sie i Bogiem świadcyć, tak ji przyzyk, ze do niyj zajdzie kiedy i chołpe pokropi.

Ale jak sie nase parobki zwiedziały ło tem, a beły w łon cas chłopy siarowe, nie takieta kie dzisioj, wybrały sie do nij na noc, zeby wiycie te strosko łobacyć. A beli miendzy niemi i Walek z Ugora, Jasiek Kwicek, Wawrzek Kowolików i kielku jesce innych, samyk morowyk chłopów.

Wzion se tyz kuźden z nich śwarnego bucka do renki i pośli tak moze pod wiecór. A wiedzieli z dowien downa, ze to stroska tylko po ćmoku lubiom gzy wyprawować, tak tyz zgasili kagonek i siedli se razem na zyglu wedle łokna. Jaz tu nagle, co ino zgasili, jak nie zacnie coś wiyzgać po izbie, gliniokami i skopeckami tłuc ło ziemie. Tak jeden z nik skocy ikrzyknie: „Jageś tako bestyjo silno to bij sie snami", jesce wom tego dobrze nie wyrzyk, jak go coś nie praśnie w pysk łodcydzerkom łod ziymnicków, aze sie chłop na ziemie grymnoł, jak długi.

A stoł w izbie taki tłucek, co sie to świniom łoskrabiny klajdo, wzion go tyz jeden z nik, zdo mi sie, ze Walek i prawi: „Puć chaw bestyjo, kto snos mocniejsy, posiłujmy sie trocha". A to tyz chyciło za drugi kuniec i drze wom jak wszysey ijdosi, tak wszyskie chłopy ułapiły kwest ten tucek i drom go ku sobie, az tu jak nagle nie popuści, jak chłopy nie wpadnom do gnoja, a jak sie bestyjo nie zacnie śmioć, to wom jaze głos łoznosiło.

Trza wom wiedzieć, ze to dawni bydło stowało w izbach, ze to nimiało łosobnyk stajniów. Tak tyz beło i u Hanki, krowina stoła se ta w izbie a beło ta setnie pod niom gnoja. Jak sie chłopy zestrachały, tak duchem uciekły. Na drugi dzień przesed wom jegomość z całom procesyjom, co by to chałpe poświncić. Jaz łod jednego wengła pokropił, a tu jak wom nie buchnie łogień i cało chałpa stanela w płomieniak, i zgorzała wom do pośledniej, tak co ani zbełka nie łostało.

Tak sie to djebeł znać pomścił, za to ze go kcieli wodom świyncenom z chałpy wykurzyć.

Długo jesce ludzie gadali po łokolicnyk wsiach, i dotąd jesce prawiom, jak to Hanke Glizionke duchy nawiydzały.

WŁADYSŁAW-LIETNAR.

ZGŁASZAJCIE SIĘ DO CHÓRU ZRZESZENIA KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH!

Na początku bieżącego roku szkolnego w Zrzeszeniu krakowskim został zawiązany chór mieszany, złożony z członków Krak. Kół Krajoznawczych pod kierownictwem p. Cz. Kozaka.

Chcąc udostępnić szerszym rzeszom krajoznawczym wzięcie udziału w chórze, otwieramy nowe wpisy. (Pierszeństwo w przyjęciu mają b. członkowie chóru). Wpisy przyjmuje się w godzinach dyżurów. Próby będą się odbywać w środy od godz. 16 — 17 tej. Pierwsza próba odbędzie się dnia **27. I. 1932 roku.**

KRAJOZNAWSTWO W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Z życia Koła Krajoznawczego w Szkole Nr. 1 im. Św. Wojciecha w Krakowie.

W dniu 9. bm. w naszej szkole urządziliśmy „opłatek" dla członków naszego Koła Krajoznawczego. W opłatku wzięło udział 50 członków. Program mieliśmy bardzo urozmaicony. Były wyświetlone widoki gór Tatrzańskich przez kol. Lubańskiego. Objaśnień udzielał p. prof. Czapik.

Podczas herbatki przy choince, szopce krakowskiej z Prądnika i gwieździe opowiedział podpisany historję pl. Biskupiego, na którem stoi szkoła. P. prof. Czapik opowiedział nam jakich prac jeszcze dokonać dla całości: jak plan dzielnicy, rysunki względnie fotografje domów, drzew i t. d.

Zaproszono także p. Dyr. Haraschina, który dorzucił nam kilka cennych uwag, obiecując na następnem zebraniu opowiedzieć historję naszej szkoły. Wśród przemiłego nastroju i radości członkowie rozeszli się do domów.

ROMUALD DWORSKI
ucz. Szk. Nr. 1. im. Św Wojc.

Andrzejki na przedmieściach Krakowa.

U nas w domu nie lejemy wosku, jak również nie robimy nic na Św. Andrzeja. Ale za to widziałem u sąsiada koło rogatki na Krowodrzy, jak w tym dniu lali wosk przez klucz i pierścionek. Za pierwszym razem ulała się twarz mężczyzny, potem wojskowy na koniu i twarz kobiety. Potem liczono sztachety do dziewięciu. Dziewiąta sztacheta była zdrowa i prosta.

Następnie puszczano igły na wodę. Które igły zeszły się po trzykroć, jak mówili, oznaczają parę. Puszczano także świece na wodę, ponieważ się nie zeszły, nie dały żadnych par.

Ja też tam próbowałem lać wosk i ulał mi się rewolwer i skrzypce.

IZYDOR DĄBROWSKI
ucz. Szk Nr. 1. im. Św. Wojc.

Ulica Biskupia.

Koło Szkoły Nr. 1. im. Św. Wojciecha podjęło się opracowania monografji swej szkoły. Z różnych prac podjętych przez uczniów przesyłamy powyższą.

W pracy St. Tomkowicza: „Ulice i place Krakowa" (wyd. Bibljoteka Krakowska) znajdujemy następujące wzmianki o ul. Biskupiej, na której stoi Szkoła Nr. 1 im. Św. Wojciecha.

Nazwa tej ulicy jest z nowszych czasów. W dawnych czasach ul Krowoderska miała nazwę „Biskupia". Nazwa pochodzi od tego, że bardzo dawno stał tu duży folwark Biskupów Krakowskich. Na Biskupiem, od pierwszej połowy XVI w., była siedzibą Zarządu dóbr Biskupów. Pierwotną nazwą tego miejsca była nazwa „Białowieża". W roku 1528 pożar Krakowa zniszczył i „Biskupie". Biskup Jan Małachowski, fundując Klasztor Wizytek, zniósł dwór „Biskupie", a miejsce i mury obrócił na klasztor. Za klasztorem była wysepka, która nazywała się „Piekiełko". Piekiełko było miejscem kąpieli dla dzieci i kobiet w Korycie Rudawy.— Romuald Dworski.

ROK 1931 W NAUCE I TECHNICE.

Pomimo kryzysu gospodarczego i politycznego nauka i technika w r. 1931 nie zwolniła tempa rozwoju. Na wszystkich polach działalności w tych dziedzinach można zanotować postępy.

Wytwarzanie energji i jej zużytkowanie w r. 1931 znajduje się pod znakiem elektryfikacji. Wiadomo jak łatwo i dogodnie energja prądu elektrycznego daje się przekształcić w energję mechaniczną (w motorach służących do najróżniejszych celów), cieplną (ogrzewanie), chemiczną i świetlną. To też zużycie energji elektrycznej na głowę rocznie staje się coraz częściej miernikiem poziomu cywilizacyjnego danego kraju. Oto parę liczb: Norwegja zużywa rocznie na głowę ludności około 3200 kilowatgodzin, Stany Zjednoczone ok. 1300, Niemcy ok 500, Polska ok. 80 kilowatgodzin.

O ile chodzi o metody wytwarzania energji elektrycznej zanotujemy tu nowe odkrycie, mające narazie znaczenie tylko naukowe, ale rokujące na przyszłość nadzieje techniczne: jest to „komórka fotoelektryczna" B. Langego (Berlin), która dostarcza prądu elektrycznego bezpośrednio pod wpływem światła padającego na nią.

Jeżeli uda się udoskonalić ten przyrząd pod względem technicznym, to w przyszłości wszystkie wielkie turbiny parowe i wodne, służące do poruszania dynamomaszyn, a częściowo też i same dynamaszyny staną się niepotrzebne. Główną centralą elektrycznego światła stanie się wówczas... **Sahara!**

Radjo otrzymało od r. 1931 następujące „prezenty". „pentoda" czyli lampa katadowa o 5 dektrorach. Lampa o zmiennej „harakterystyce". Osiągnięte postępy w dziedzinie komunikacji na falach krótkich: zawarto np. radjo—telefoniczne porozumienie między Calais i Dover na fali 18 to centymetrowej; „radjowe" kierownictwo aeroplanami podczas lądowania na lotnisku zakrytem mgłą; radjowe składanie tekstów drukarskich, dzięki któremu redakcja dziennika, znajdująca się np. w Warszawie może jednocześnie drukować go w Krakowie, Poznaniu, Lwowie etc.

W kolejnictwie czynione są próby z uruchomieniem wagonów oraz lokomotyw na pneumatykach zamiast zwykłych kół o stalowych obręczach W Ameryce wprowadzono też nowy typ wozu motorowego, który może jechać bądź po szynach kolejowych, bądź po szosie: umożliwia to transport towarów bez przeładowywania.

W automobiliźmie zaczyna sobie zdobywać uznanie t. zw. „wolne koło", znane każdemu, kto jeździ na rowerze. Czynione są też próby przeniesienia napędu na przednie koła

Wykończono i oddano do użytku w Ameryce największy istniejący statek powietrzny „Akron" (system Zeppelina); służy on jednak wyłącznie do celów wojskowych.

Do celów komunikacyjnych natomiast służyć ma niewielki sterowiec „City of Glendale", wykonany z metalu (nawet powłoka jest z cienkiej blachy duraluminjowej). W lotnictwie zdobywa sobie teren aeroplan systemu „autogire" hiszpańskiego inżyniera De la Cierva — głównie jako samolot turystyczny. Samolot taki startować może z rozbiegu nie przenoszącego 40 metrów, a lądować prawie pionowo. Charakterystyczną cechą jest to, iż skrzydła (4 zamiast 2) — obracają się w czasie lotu (nie ma on jednak nic wspólnego z „helikopterem").

Wszystkie poprzednie rekordy szybkości zostały pobite w r 1931. Oto rekordy obecne (w kilometrach na godzinę): motorówką — 177, motocykl — 243, automobil — 399, aeroplan 668.

Budownictwo poszczycić się może najwyższym gmachem („Empire Building" w New Yorku; wysokość jego wynosi 380 metrów czyli 100 pięter, jest to o 80 m więcej, niż wieża Eiffla w Paryżu) oraz największym mostem (most nad rzeką Hudson pod New — Yorkiem); jest to most wiszący o jednem jedynem przęśle liczącem ok. 1 kilometr długości, czyli przeszło 2 razy tyle, co most Poniatowskiego na Wiśle pod Warszawą. Wspomnieć też warto o moście najwyższym, bo wznoszącym się nad przepaścistym kanjonem rzeki Colorado na wysokości 1400 m nad poziomem wody.

Dokonano też licznych podróży i wypraw naukowych. Na szczególną uwagę zasługują parokrotne przeloty „Zeppelina" do Ameryki; wyprawa tegoż sterowca w okolice podbiegunowe, dokonana w stałem porozumieniu z sowiecką wyprawą łamacza lodów „Małygin"; nieudana wyprawa „podlodowa" sir Wilkinsa do bieguna północnego (w „Nautilusie"), oraz wyprawa geologów niemieckich do Grenlandji.

Podczas tej ostatniej, podjętej przez głośnego uczonego A. Wegenera (który zginął podczas wyprawy), stwierdzono, że grubość warstwy lodu, okrywającego Grenlandję, wynosi miejscami do 2700 metrów! Osobno wspomnieć należy o podniebnej podróży prof. Piccarda i dr. Kipfera w stratosferę.

Piccard i Kipfer osiągnęli niebywałą dotychczas wysokość 16.000 m.; celem ich wyprawy było badanie t. z. „promieni kosmicznych", dochodzących do nas z otchłani wszechświata.

Z badań archeologicznych interesującem jest odkrycie miejsca, w którem Noe (wedle podań babilońskich imię jego brzmiało Uta — Napistim) miał budować swą arkę; w miejscowości tej znajduje się obecnie miasto Fara, położone o ok. 150 kilometrów na wschód od Ur, miasta Abrahama w Mezopotamji.

Dr. Huber z Berlina twierdzi na podstawie badań archeologicznych, przeprowadzonych w Egipcie, że umiano tam sporządzać piwo już na 6000 lat przed Chrystusem.—

Karol Müller.

KRONIKA.

12 dniowa wycieczka narciarska w Tatry i na Podhale członków K. Kr. IV. G.

W czasie ferji świątecznych urządziła sekcja narciarska K. Kr. wycieczkę narciarską na Bukowinę k. Poronina. Wobec dobrych warunków śnieżnych sekcja pod kierow. p. Wł. Hajdukiewicza urządziła kilka dobrych „wypadów" narciarskich w głąb Tatr, oraz na okoliczne szczyty.

Poziom narciarski u uczestników podniósł się znacznie a dowodem tego jest dobry styl, oraz zwycięstwo sztafety narciarskiej wystawionej przez sekcję do biegu zjazdowego na trasie Bukowina — Jurgów gdzie zdobyto I. miejsce.

W czasie ferji półrocznych sekcja narciarska urządzi wycieczkę w Beskid Zach.

„Pod zielonym dębem..."

We środę dn. 13. I. w „Błękitnej sali" Domu Katolickiego Koło Krajozn. V gimn. im. L. Sawickiego urządziło wieczorek muzyczno — wokalny p. t. „pod zielonym dębem". Program wypełniły pieśni ludowe Galla i Lachmana, odśpiewane przez chórek Koła V gimn. pod batutą p. prof. Miksteina, dalej koncertował kwartet smyczkowy i kwartet fortepianowy, grając VII i XIX „kwartet Mozarta".

Po przerwie — tenor, kol. Skulicz odśpiewał parę pieśni — akompanjament objęła p. Dziekanowska gimn. im. Kołłątaja. — Bardzo miłym i oryginalnym punktem programu była cytra i gitara hawajska — p. Janta R. i p. Stefański T.

Wieczorek zakończyły wesołe krakowiaki odśpiewane na „pocieszenie maturzystów, bawiących na sali"— oraz deklamacja kol. A. Palickiego, prezesa Koła Krajozn. V gimn.

„Czy Pani tańczy rumbę?!.."

Pod tym hasłem Koła Krajozn. i Koło Sportowe Państw. Sem. Ż. urządziło w ubiegłą sobotę (17. I.) w sali „Kasyna Oficerskiego" lekarzy V Baonu San. D. O. K. V. wieczór taneczny, który zgromadził bardzo licznie krajoznawczą studenterję.—

Zabawa już od samego początku przybrała sympatyczny charakter. Z temperamentem tańczono foxy, tanga, bostony i modną rumbę. Tańce przeplatane były różnemi zabawami towarzyskiemi. Prawdziwy urok krajoznawczy wniosły na salę nasze tańce narodowe: mazur i oberek, które z werwą młodzieńczą pogrowadził p. inż. Skwarżyński, vice — prezes Komitetu Rodz. Państw. S. Ż. i kol. Stan. Szumera IV. gimn. — W parę minut po godzinie 10-tej salę taneczną wypełniły wesołe okrzyki na cześć p. dyr. Z. Przybylskiej, która widząc tak pięknie rozbawioną młodzież kazała orkiestrze grać jeszcze godzinę (nadprogramowo).—

Około godziny 11.30 wśród miłego i sympatycznego nastroju wszyscy rozeszli się do domów.—

„Kusy".

Koło Krajozn. im. St. Szczepanowskiego II. (Filia P. G. Ż.) w sobotę 16. I. i w niedzielę 17. I. odegrało szopkę krakowską nowego układu Karola Homolosa p. t. „Kusy".

Przed tronem tyrana — Heroda przesuwały się różne satyryczne postacie „wykolejone" przez kusego (T. Chełmińska). Najkomiczniejsza była para kłótliwych małżonków, zrośniętych ze sobą plecami. (małżonka — F. Wolfówna, małżonek — J. Roczyńska). Cała „szopka" oparta była na pieśni ludowej — krakowianki i mazurki. Przy fortepianie była krajoznawczyni Maryla Krupicka VII kl. P. G. Ż. (Filja)

Sztuczkę reżyserowała p. prof. Dr. Szybalska.

KAZ. RAPACZ.

Koło Krajozn. VII gimn. im. Dr. Piłsudzkiego.

Koło urządziło dwie wycieczki w grudniu roku 1931 do Bibic w sprawie zamówienia pająka i światła dla Muzeum Etnograficznego na Wawelu.

FIGO — FAGO

KOMUNIKATY.

Ogłoszenie.

Koło Krajoznawcze Państw. Sem. M. urządza, w niedzielę dn. 24. I. br. o godz. 10 w sali [illegible] (II p.) „Uroczyste Zebranie", na które zostaną zaproszeni wszyscy prezesi i ich zastępcy krakowskich Kół Krajoznawczych, oraz wszyscy W. P. Redaktorzy „Nowin Krajozn.".

Głównym punktem programu będzie pożegnanie p. prof. Dr. M. Koziołkowskiego, długoletniego kuratora Koła P. Sem. M oraz powitanie nowego kuratora Koła p. prof. Jana Zaręby.

K. RAPACZ.

Podziękowanie:

Agentura tyg. „Nowiny Krajozn." przy IV. Gimn. dziękuje wszystkim kolporterom tyg. a przedewszystkiem kol. Alberowi T. Hellowi, Bielczykowi, Strzistiemu, za owocną pracę przy rozpowszechnianiu gazetki na terenie Gimn. IV-go.

Rozszerzajcie nadal energicznie „Nowiny Krajozn."!

WŁ. HAJDUKIEWICZ.

Sprostowanie.

W recenzji z „Wieczornicy kraj." Harc. Koła Krajozn. Męsk. zaszła mała pomyłka. (w druku) a mianowicie: akompanjament do czardasza spoczywał w rękach p. Al. Pachońskiej, a nie jak mylnie podano — p. Aptekarzówny.

RECENZENT.

Stała ankieta.

Niniejszem rozpisujemy ankietę na temat: „Jak pracuje nasze Koło Krajoznawcze".

Odpowiedzi mogą nadsyłać członkowie wszystkich Kół Kraj. W odpowiedziach na tę ankietę należy podać czem obecnie zajmuje się całe koło wzgl. sekcja, lub poszczególni członk. Koła. Odpowiedzi będziemy zamieszczali w „N. K.", o ile nie będą zajmowały mniej niż 5 a więcej niż 20 wierszy druku. Każdego mies. jeden z autorów odpowiedzi otrzyma drogą losowania nagrodę wartości 5—10 zł.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

do nabycia jednego biltu po cenie wojskowej w teatrze lub kinie Domu Żołnierza Polskiego, ul. Mogilska.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

na zniżkę dla jednej osoby do kina „Świt", ul. Straszewskiego 18.

Ważny do 24. I. 1932 r.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

na zniżkę do teatru dźwiękowego „Słońce" ul Lubicz 15, uprawniającą do nabycia jednego fotelu za cenę III-go miejsca.

Ważny do 31. I. 1932 r.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

do kina „Promień" ul. Podwale 6, upoważniający do nabycia fotelu za cenę miejsca II. ważny z wyjątkiem niedziel i świąt oraz godziny 7-mej

Co grają w kinach:

ŚWIT: Zew północy..

SŁOŃCE: Małżeństwo na złość...

TEATR D. Ż. P.: Krowoderskie Zuchy.

Z kina „Świt".

Z uznaniem należy powitać każde usiłowanie, mające na celu dostarczyć taniej rozrywki dla ludności, w warunkach hygienicznych i takich, któreby swem otoczeniem i doborem widowiska, [illegible] tyczne.

Warunkom powyższym w zupełności odpowiada Kino — „Świt". Już na ulicy uderza nas fala światła, przed wejściem, utrzymanem w jasnych barwach i wiodącem do miłego i jasnego westibulu. Wchodzimy przez sympatyczną poczekalnię, na salę. Wszędzie czysto i schludnie. Gustowne malowidła i miłe światło, tworzą przyjemną dla oka harmonję. Chwila rozmowy z dyrektorem kina p. St. Stachem, który nam uprzejmie komunikuje:

Wkrótce będą wyświetlane „wielkie obrazy przebojowe", jak: „W daleki świat", który to film poprowadzi nas dookoła kuli ziemskiej, „Gracz w szachy", film osnuty na tle utraty niepodległości Polski oraz „U wrót Arktydy", obraz równający się „Z Byrdem do bieguna".

Z teatru D. Ż. P.

Teatr D. Ż. P. urządza co niedzielę w godz. przedpołudniowych specjalne przedstawienia, których program stanowią popularne bajki, jak: „Kopciuszek", „Miś sierotka" i t d

Dogodna pora, oraz tanie ceny winny się przyczynić do powodzenia tej imprezy u młodych, dla których bajki stanowią wysoką wartość dydaktyczną.

„Nowiny Krajoznawcze" wychodzą w każdą niedzielę z wyjątkiem feryj szkolnych.

Cena numeru poj. 10 gr. Z przesyłką przez pocztę: miesięcznie 60 gr kwartalnie 1 80 zł

Cena ogłoszeń: cała strona 60 zł, mniejsze odpowiednio taniej, najmniejsze 2 50 zł.

Wydawca: Zrzesz. Kół Kr. Mł. Szk w Krakowie w osobie opiekuna Dr Czesława Skopowskiego

Redaktor nacz. Stanisław Szpilczyński. Redaktor odpowiedzialny Czesław Kozak.

Redakcja, administracja i drukarnia Kraków, ul. Straszewskiego 22 parter.

Czcionkami własnej drukarni „N. Kr." pod Zarz. C. Skopowskiego.